ROK XV LUTY Nr. 2

WIARĄ I CZYNEM
PRO CHRISTO
MIESIĘCZNIK MŁODYCH KATOLIKÓW

Redaktor: KS. WŁODZIMIERZ JAKOWSKI M. I. C.
Wydawca: ZGROMADZENIE KSIĘŻY MARIANÓW.

Adres Redakcji i Admin.: WARSZAWA, PRAGA UL. WILEŃSKA 69
Redakcja i Admin. czynna od godz. 10 do 12.
P. K. O. 10.115. TELEFON: 10.21.36.
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Odszedł dobry Ojciec!...

Zabrał Go Pan w chwili, gdy w całym świecie czynione były przygotowania do obchodu rocznicy Jego Koronacji...

Jako dobry Ojciec, Pius XI pragnął jeszcze drogą rocznicę spędzić wśród swych dziatek. Skoro jednak inaczej rozrządził Pan — odszedł w spokoju...

Odszedł — składając swe życie ofiarą za pokój s... ...

...o Czcigodnej Osoby Ojca św. Piusa XI serca polskie ...zywarły całą siłą najżywszego uczucia...

I nie tylko polskie. — Cały świat zniewolił ku sobie ten mądry, nieugięty, a promieniejący dobrocią Chrystusową Człowiek boży...

To też w pożegnalnym hołdzie cały świat składa Mu — nie często spotykany dar: — serdeczny żal...

Po zgonie Piusa XI

Dnia 10 lutego b. r. z rana o godzinie 5-ej minut 31 odszedł do Pana jeden z największych Papieży w dziejach chrześcijaństwa. Mąż Wiary Nieustraszonej. Mądrością swych rządów i świątobliwością swego żywota przyświecał całej ludzkości.

Był powagą moralną, nie mającą na ziemi sobie równej. Chyliły się przed nim najdumniejsze głowy władców ziemi, zginały kolana wszystkie narody chrześcijańskie. I ludy niewierne czciły w Nim męża sprawiedliwego.

Do Boga prowadził owczarnię Chrystusową, w licznych encyklikach szerząc i rozwijając prawdy katolickie. Był protektorem nauk, sztuk pięknych i techniki współczesnej.

Rozwinął i rozszerzył na cały świat Akcję Katolicką, twór swój umiłowany — apostolstwo świeckich, podporządkowane ściśle hierarchii Kościoła. Był „Papieżem Misji katolickich", gdyż za jego rządów Dobra Nowina docierała do najgłuchszych zakątków ziemi. Wiele też czynił dla wielkiej idei zjednoczenia wszystkich chrześcijan pod opieką wspólnej Matki Kościoła Rzymskiego.

Więzy głębokiej miłości łączyły go z Polską. Znał dobrze i kochał nasz naród i nasz kraj uczuciem ojcowskim i cała Polska płaciła mu za to również gorącą miłością.

* * *

Gdy o godz. 5-tej z rana otoczenie Ojca św. zaczęło modlić się głośno, Papież pomimo wielkiego osłabienia brał udział w tych modłach. Usiłował jeszcze błogosławić modlących się. Do końca zachowując przytomność, w ostatniej chwili życia szepnął: — „Jezu, Maryjo, Józefie święty, miejcie w opiece duszę moją".

* * *

Podczas przeniesienia zwłok Zmarłego Ojca św. z apartamentów prywatnych do kaplicy Sykstyńskiej, nosze z trumną ponieśli członkowie gwardii szlacheckiej przystroje-

ni w krepę na znak żałoby. Za trumną postępowali kardynałowie: Pacelli. Nasalli Rocca, Rossi, Pizzardo, Fumasoni Biondi. Caccia Dominioni, Cremonesi, Canali i Lauri, bratanek zmarłego Papieża hr. Franciszek Ratti, sekretarz św. Kolegium prałat Santoro, członkowie dworu papieskiego i Korpusu dyplomatycznego w komplecie w eskorcie gwardii pałacowej. Trumnę złożono w kaplicy Sykstyńskiej na katafalku otoczonym dwunastu zapalonymi świecami. Tu pozostała ona aż do wieczora dnia następnego, kiedy zwłoki zostały przeniesione do Bazyliki św. Piotra.

O godz. 17-ej rozpoczęła się długa, niekończąca się pielgrzymka dostojników kościelnych i świeckich oraz ludu wiernego do trumny wszystkim drogiego Zmarłego.

Dnia 11 lutego wieczorem nastąpiło uroczyste przeniesienie zwłok z Kaplicy Sykstyńskiej do Bazyliki Watykańskiej. Uformowała się przy tym wspaniała procesja nocna, w której wzięło udział 24 kardynałów, kapituła Bazyliki Watykańskiej, duchowieństwo, duchowni i świeccy szambelanowie dworu papieskiego, olbrzymi zastęp przebywających w Rzymie biskupów włoskich i korpus dyplomatyczny w komplecie. Zwłoki Piusa XI, przybrane w liturgiczne szaty papieskie, czerwony ornat i fioletowy fanon (rodzaj manipularza używany wyłącznie przez papieży) oraz złotą mitrę, nieśli — na noszach — palafrenierzy papiescy w otoczeniu penitencjariuszów, ze świecami zapalonymi w rękach, gwardii szlacheckiej w purpurowych mundurach z krepą żałobną na ramionach i gwardii szwajcarskiej w średniowiecznych uniformach przy halabardach. Za trumną postępowali kardynałowie odmawiający modlitwy za Zmarłego, bratanek papieski Franciszek hr. Ratti a dalej korpus dyplomatyczny. Pochód zeszedł schodami „Scala Regia" aż do konnej statuy Konstantyna, skąd przez portyk wkroczył do Bazyliki Watykańskiej, która w tej chwili oświetlona wielkimi reflektorami szczególnie uroczyste czyniła wrażenie.

Trumnę umieszczono przed ołtarzem Konfesji na środku Bazyliki. Gdy kardynałowie opuścili Bazylikę, trumnę

ze zwłokami papieża przeniesiono do kaplicy N. Sakramentu, gdzie umieszczono ją na wysokim katafalku otoczonym 24 olbrzymimi kandelabrami o licznych rozgałęzieniach, zaopatrzonych w płonące świece woskowe. Straż przy trumnie objęło czterech członków gwardii szlacheckiej, zmieniających się co godzina. Za trumną wartę trzymają członkowie pozostałych gwardyj papieskich. Tam też modlą się nieustannie Bracia Mniejsi Konwentualni, penitencjariusze Bazyliki.

Od wczesnego rana rozpoczęło się nawiedzanie szczątków zmarłego Papieża przez nieprzeliczone rzesze wiernych, trwające aż do dnia pogrzebu.

Niezwykłe wrażenie wywołuje wzruszający widok nieprzebranych rzesz składających ostatni hołd Zmarłemu Papieżowi. Przed Bazyliką zjawiły się tak olbrzymie tłumy, że koniecznym stało się wezwanie organów władz porządkowych, by wszystkim umożliwić dostanie się do wnętrza świątyni i stanięcie na chwilę przed kratą oddzielającą resztę bazyliki od kaplicy N. Sakramentu, gdzie spoczywało ciało.

14 lutego o godz. 16-ej rozpoczął się rzewny obrzęd złożenia w podziemiach Bazyliki Watykańskiej ciała zmarłego Ojca św. Piusa XI przy dźwiękach dzwonów św. Piotra i pieniach żałobnych chóru sykstyńskiego. Wielkie rzesze ludu ze wzruszeniem odmawiały Różaniec. W żałobnym obrzędzie wzięli udział wszyscy obecni w Rzymie kardynałowie a wśród nich Ks. Prymas Polski, arcybiskupi i biskupi, cały korpus dyplomatyczny i dwór papieski z wyjątkiem chorego mistrza dworu papieskiego prałata Mella di Sant'Elia. Orszak żałobny prowadził w czarnej kapie i białej infule kardynał — Camerlengo Pacelli. Za trumną postępowała najbliższa rodzina Papieża, zamykała pochód gwardia szwajcarska.

Ze wspaniałego katafalku w kaplicy N. Sakramentu przeniesiono Zwłoki do nawy w Absydzie Bazyliki pomiędzy Konfesją św. Piotra a wielkim ołtarzem, gdzie już przy-

gotowano potrójną trumną. jedną z drzewa cyprysowego wybitą purpurowym jedwabiem, drugą ołowianą i trzecią z drzewa orzechowego, na której widniały godła i imię papieskie.

Prefekt ceremonij apostolskich prałat Carlo Respighi pokrył twarz Zmarłego białym welonem, poczem całe ciało okryte zostało purpurową materią. U stóp Zmarłego złożono trzy woreczki z poświęconymi medalami złotymi, srebrnymi, i bronzowymi w liczbie lat pontyfikatu, oraz puszkę ołowianą z pergaminem zawierającym streszczenie żywota Zmarłego Papieża. Streszczenie to przygotował prałat Bacci. sekretarz „brevium ad principes". Obejmuje ono wyliczenie ważniejszych wydarzeń z okresu pontyfikatu Piusa XI, ze szczególniejszym podkreśleniem olbrzymich zasług tego Papieża dla rozwoju misyj katolickich i wzmożenia stosunków Stolicy Apostolskiej z różnymi rządami i ludami, a zwłaszcza wielkie dzieło koncylacji z Państwem włoskim, które konający już Papież tak gorąco pragnął uczcić obchodem dziesięciolecia tego aktu. W życiorysie tym powtarza się kilka razy imię Polski i związek jej ze zmarłym Papieżem.

Wspomnienie kończy się modlitwą o wiekuisty pokój.

Kardynałowie zbliżyli się do zwłok Papieża, by oddać hołd pożegnalny dotykając je ręką.

Teraz podeszli rzemieślnicy, którzy nakładają pierwsze wieko trumny. Widnieją końce szerokich sznurów, które opatrzone zostają dwoma lakowymi pieczęciami kardynała Camerlengo i również dwoma pieczęciami „maestro di camera". Po środku zakładają jeszcze dwie pieczęcie jedną Kapituła Watykańska, drugą kardynał archipresbiter. Rzemieślnicy zakładają wieko drugiej ołowianej trumny, która również zostaje opatrzona, podobnie jak pierwsza, pieczęciami tym razem w ołowiu. Zamkniętą zostaje i trzecia trumna. Zbliża się archiwista kapituły watykańskiej prałat Ferraro i klęcząc odczytuje oficjalny akt o zamknięciu trumny. Następnie prałat Bacci odczytuje wspomnienie żałobne,

którego oryginał spisany na pergaminie został zamknięty w puszce w trumnie.

Zbliża się ostatnia droga Piusa XI, następują przygotowania do przeniesienia zwłok do podziemi Bazyliki watykańskiej. Kardynałowie powstają z miejsc i udają się do Konfesji św. Piotra, schodzą po stopniach do grobu pierwszego Apostoła, po modlitwie wychodzą i udają się do zakrystii.

Formuje się pochód, na czele którego kroczą członkowie kapituły watykańskiej — za nimi na specjalnym przybranym w kir wózku posuwają się nosze, na których spoczywa potrójna trumna ze Zwłokami Papieża.

Bazylikę zalegają już ciemności, migocą tylko oliwne lampy u Konfesji św. Piotra. Niesłychanie wstrząsające wrażenie czyni w jej mrokach posuwający się pochód przy pieniach chórów śpiewających „Miserere" i „Benedictus".

Ustawione rusztowanie tylko umożliwi opuszczenie bardzo ciężkiej trumny do podziemi. Duchowieństwo otacza balustradę wieńcem, biją dzwony, wierni odmawiają litanię do Najśw. Maryi Panny.

Już sznury obejmują trumnę, unoszą ją nieco w górę i zwolna lekko opuszczają do krypty. Trumna ginie z oczu osób pozostających w Bazylice. Gwardia prezentuje broń. Chór śpiewa „Requiem aeternam"...

Na dole, w krypcie, trumnę składają na innym wózku, który wzdłuż galeryj przewozi ją na miejsce. Murarze przystępują niezwłocznie do pracy wznoszenia pokrywającego trumnę muru.

Pochował Rzym swego Biskupa, świat chrześcijański swego Papieża, ludzkość najlepszego Człowieka, Polska najżyczliwszego Przyjaciela...

Miejsce w podziemiach Bazyliki Watykańskiej, gdzie spoczęły ziemskie szczątki Piusa XI, znajduje się tuż przy grobowcu Piusa X, a więc tam, gdzie Zmarły Papież jeszcze za swego życia wyraził pragnienie spoczywania po śmierci.

Ściana ta była zajęta przez napis, mówiący o Francesco Baudini Piccolomini, arcybiskupie Sienny oraz kilka fragmentów innych napisów. Po zburzeniu muru wewnątrz znaleziono małą puszkę ołowianą z kośćmi Piccolominiego i obszerną sklepioną pustą przestrzeń wypełnioną ziemią pochodzącą z dawnego wału ziemnego, otaczającego niegdyś grób św. Piotra. Napisy i całą zawartość niszy przeniesiono w inne miejsce tej samej krypty. W oczyszczonej zaś niszy zamurowaną została trumna Piusa XI.

Zwłoki ś. p. Papieża Piusa XI nawiedzane były jeszcze przez nieprzeliczone rzesze wiernych. Ze względu na szczupłość miejsca w krypcie, nawiedzających dopuszczano do podziemi w małych grupach po 20 osób. Nawiedzanie grobu Piusa XI trwało wiele dni.

* * *

16 lutego w podziemiach Bazyliki Watykańskiej przy ołtarzu w pobliżu grobu Piusa XI nabożeństwa żałobne dla najbliższego otoczenia Papieża oraz zakonników, którzy obsługiwali Zmarłego w czasie choroby, odprawili sekretarze prywatni Piusa XI prałaci Confalonieri i Venini.

— — — — — — — — — — — —

Po zgonie Ojca św. rozbito pierścień Rybaka i na generalnej Kongregacji św. Kolegium prałat Kamery Apostolskiej msgr. Morgia złożył św. Kolegium matrycę z fascimile Zmarłego Papieża, używaną przez Kancelarię Apostolską. Matryca ta niezwłocznie w obecności kardynałów została zniszczoną.

Dnia 20 lutego odbyło się w bazylice watykańskiej ostatnie uroczyste nabożeństwo żałobne, zamykające „novemdiales" po zgonie ś. p. Papieża Piusa XI. Mszę św. celebrował arcybiskup Mediolanu kardynał Schuster. Po Mszy św. celebrans oraz kardynałowie Dougherty, Mundelein, Cerejeira i Nasalli Rocca obeszli symboliczną trumnę.

W nabożeństwie wzięli udział członkowie św. Kolegium, korpus dyplomatyczny, umyślnie delegowani przedstawiciele rządów m. in. Polski podsekretarz stanu Szembek, b. król hiszpański Alfons XIII, liczni członkowie domów książąt krwi, przedstawiciele świata naukowego, m. in. specjalna delegacja uniwersytetu J. P. z Warszawy, prezes rady miejskiej z Paryża i wiele innych wybitnych oficjalnych osobistości.

Zanim kardynałowie przystąpili do odprawienia „castrum doloris" prałat Angelo Perugini, sekretarz listów łacińskich, wygłosił po łacinie wspomnienie o Zmarłym Papieżu, biorąc jako motto z Proroctwa Daniela (12, 3): „Qui docti fuerint fulgebunt quasi splendor firmamenti" (którzy uczeni będą, świecić będą jako ozdoba sklepienia).

Wspomniawszy krótko żywot Zmarłego Papieża, mówca podkreślił, że w pierwszej Jego encyklice „Ubi arcano Dei" zawarty jest cały program Jego pontyfikatu, rozwijany następnie we wszystkich innych encyklikach ogłoszonych w ciągu 17 lat niestrudzonej pracy i działalności. Przypominał jak Pius XI w wielu swych orędziach przedstawił niedomagania naszej epoki i w wielu innych dokumentach wskazywał środki na ich usunięcie. Mówca zwracał następnie uwagę na szczególnie żywą troskę Piusa XI o rozwój nauki i sztuki, oraz wielką gorliwość w dziele misyjnym. Wspomniał o licznych umowach zawartych z różnymi rządami i krajami, w szczególności o koncylacji z państwem włoskim, Jego zabiegi o pokój dzięki czemu wspaniale wzrósł w całym świecie szacunek i uznanie dla autorytetu papiestwa. Dzieła tak wielkie i doniosłe — kończył mówca — przekażą imię Piusa XI potomności, jako imię nieśmiertelne. Przemówienie swe uzupełnił modlitwą gorącą, by Pius XI z nieba nas, pielgrzymów na ziemi, oświecał nadal blaskiem swojej nauki.

Papież Pius XI

Szkic biograficzny

Ojciec św. Pius XI, przed powołaniem na Stolicę Apostolską Achiles Ambroży Damian Ratti, urodził się 31 maja 1857 r. w niewielkim lombardzkim miasteczku Desio niedaleko Mediolanu z ojca Franciszka, kierownika małej miejscowej przędzalni, i matki Teresy z domu Galli. Początkowe nauki pobierał u przyjaciela swych rodziców ks. Józefa Volontieri, następnie w małym seminarium św. Piotra Męczennika, seminarium w Monza, wreszcie w kolegium św. Karola Boromeusza w Mediolanie. Wakacje spędzał zawsze w domu swego stryja, ks. Damiana Ratti, proboszcza w Asso, czułego opiekuna ubogich. Atmosfera domu rodzinnego, wpływ pobożnego stryja, oraz osobiste skłonności zadecydowały o powołaniu kapłańskim młodego Achilesa Ratti. Wstępuje do wyższego seminarium w Mediolanie i w r. 1879 otrzymuje tam święcenia diakonatu. Ówczesny arcybiskup Mediolanu, Alojzy di Calabrana, oceniwszy słusznie wielką pobożność młodego kleryka i jego gorące zamiłowanie do nauki, wysyła Achilesa Rattiego na dalsze studia w Kolegium Lombardzkim a następnie w uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W dniu 20 grudnia 1879 r. diakon Ratti otrzymuje w bazylice Laterańskiej święcenia kapłańskie i pierwszą Mszę św. odprawia u grobu św. Piotra a potem w celi św. Stanisława Kostki. Po studiach w Gregorianum uzyskuje ks. Achiles Ratti potrójny doktorat: teologii, filozofii i prawa kanonicznego, poczym powraca do archidiecezji mediolańskiej, gdzie pracuje przez lat trzydzieści. Mianowany zrazu wikariuszem skromnej parafii Barni, już po kilku miesiącach powołany zostaje na profesora seminarium wyższego w Mediolanie, gdzie wykłada teologię i wymowę kaznodziejską. Zwrócił tu na siebie, dzięki swej sumienności naukowej, uwagę ówczesnego prefekta Biblioteki Ambroziańskiej mons. Corianiego, który w r. 1888 włączył ks. Rat-

tiego do t.zw. „kolegium doktorów" wspomnianej Biblioteki. Tu, jako rezultat swych prac archiwalnych, ogłasza ks. dr. Ratti wielkie czterotomowe dzieło „Acta Ecclesiae Mediolanensis", przeszło 60 zwięzłych lecz treściwych monografii tyczących się dziejów Biblioteki Ambroziańskiej, liturgii ambroziańskiej, historii archidiecezji mediolańskiej i św. Karola Boromeusza. Odbywa liczne podróże, zwiedza biblioteki Rzymu, Paryża, Wiednia i Londynu, nawiązuje kontakt ściślejszy z wielu archiwistami całego świata. Praca bibliotekarska i naukowa nie pochłania wyłącznie ks. Rattiego. Jest on przede wszystkim i nadal kapłanem-duszpasterzem. Był kapelanem i kierownikiem duchownym zakładu „Cenacolo", urządzał rekolekcje, organizował wykłady katechetyczne dla dzieci przystępujących do I Komunii św., zakładał stowarzyszenia o podkładzie religijnym, jak np. katolicki związek nauczycielek. Jedynie podczas wakacyj odrywał się od zwykłego ciężkiego i wyczerpującego trybu życia. Miłośnik przyrody, spędzał je najczęściej w Alpach wspinając się na niebosiężne szczyty, by tam w pobożnym podziwie szeptać: „Benedicite, glacies et nives, Domino". Zdobywając w r. 1889 szczyt Dufour góry Monte Rosa, uzyskał sławę wybitnego alpinisty, co poparł jeszcze wydaniem „Scritti Alpinistici".

W r. 1907 ks. dr Ratti, wówczas już prałat J. Św., zostaje po śmierci Cerianiego prefektem Ambrozjany, na którym to stanowisku pozostaje do r. 1911 ogłaszając cały szereg poważnych prac naukowych i wydając „Missale Ambrosianum Duplex". Opuścił je na wezwanie Piusa X, który powołał go do Rzymu na stanowisko wiceprefekta a później prefekta Biblioteki Watykańskiej, mianując go jednocześnie protonotariuszem i kanonikiem bazyliki św. Piotra. W r. 1918 Benedykt XV z uczonego mons. Rattiego czyni dyplomatę, powierzając mu najpierw misję Wizytatora Apostolskiego a następnie pierwszego Nuncjusza w odrodzonej Polsce. Już jako nuncjusz i arcybiskup tytularny Lepanto, ma do spełnienia trudne i niewdzięczne zadanie Wysokiego Ko-

misarza Papieskiego dla terenów plebiscytowych Górnego Śląska. W czerwcu 1921 r. nuncjusz Ratti opuścił na zawsze Warszawę, kreowany przez Benedykta XV kardynałem i mianowany arcybiskupem Mediolanu.

Na stanowisku tym niedługo pozostawał, lecz czas swego urzędowania w Mediolanie uświetnił otwarciem wielkiego uniwersytetu katolickiego, nad którego zorganizowaniem już od pięciu lat pracował uczony franciszkanin O. Gemelli.

W dniu 22 stycznia 1922 r. rozstaje się z tym światem Benedykt XV a konklawe w dniu 6 lutego powołuje na Stolicę Piotrową kardynała Rattiego, który przyjmuje imię Piusa XI.

Program swego pontyfikatu streścił Pius XI w haśle: *„Pax Christi in regno Christi"* (Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym), zawartym w encyklice „Ubi arcano" z 23 grudnia 1922 r. Pragnie On znękanej i rozbitej ludzkości powrócić pokój przez przepojenie życia rodzin, narodów i społeczeństw duchem Chrystusowym. Temu celowi służy ustanowienie pod koniec Roku Jubileuszowego w encyklice „Quas primas" z dnia 11 grudnia 1925 r. święta Chrystusa Króla oraz modłów do N. Serca Jezusowego, na wynagrodzenie wyrządzanych Mu zniewag, (encyk. „Miserentissimus Redemptor" z 8. V. 1928 r.). Ten sam cel mają także: encyklika o wychowaniu chrześcijańskim (Divini illius Magistri) z 31.12.1929), encyklika o małżeństwie chrześcijańskim (Casti connubii — z 31.12.1930), encyklika o odnowieniu społecznym („Quadragesimo anno" z 15. 5. 1931), encyklika o kapłaństwie (Ad catholici sacerdotii" z 20.12. 1935) i encyklika o kinematografii (r. 1936).

Dla pobudzenia życia religijnego ogłosił Pius XI odpustowy Rok Święty (encykliką „Infinita Dei Misericordia" z 29.5.1924), nadzwyczajny jubileusz z racji 50-lecia Swego kapłaństwa (konstytucją „Auspicantibus nobis" z 6.I.1929), Jubileusz Odkupienia (encyklika „Quod nuper" z 6.I.1933), zalecił ćwiczenia rekolekcyjne (enc. „Mens nostra" z 20.12. 1929), cześć N. Serca Jezusowego (enc. „Caritate Christi

compulsi" z 3.5. 1932), ogłosił szereg kanonizacyj i beatyfikacyj, podniósł do tytułu D-ra Kościoła św. Piotra Kanizjusza, św. Jana od Krzyża, św. Roberta Belarmina i św. Alberta Wielkiego.

Trudno w pobieżnym szkicu wyliczyć wszystkie encykliki i akta Piusa XI, z których każdy posiada doniosłe znaczenie i zawsze zmierza ku jednemu celowi: Pokojowi Chrystusowemu w Królestwie Chrystusowym. Czy to będą dokumenty tyczące się Akcji Katolickiej, czy działalności misyjnej Kościoła („Rerum Ecclesiae"), czy sprawy zjednoczenia chrześcijaństwa („Rerum orientalium studiis" i „Mortalium animos"), czy zalecaniu studiów nad nauką św. Tomasza z Akwinu („Studiorum Ducem"), czy ogłoszeniu św. Franciszka Salezego patronem pisarzy i wydawców czasopism („Rerum omnium"), czy jakiekolwiek inne, zawsze przyświeca im ta myśl naczelna. Nie ma dziedziny życia, nie ma objawu, któremu Pius XI nie poświęciłby uwagi. Gromi prześladowanie Kościoła w Rosji i Meksyku (enc. „Acerba animi"), ale wzywa do pomocy głodującym w tejże samej Rosji („Annus fere iam est" i ubolewa nad kryzysem gospodarczym nawołując do miłosierdzia („Nova impedent"). Popiera naukę i sztukę, buduje muzea i monumentalne gmachy w Mieście Watykańskim a jednocześnie pomaga wznosić świątynie tam, gdzie odczuwa się ich brak. Organizuje wielkie wystawy katolickie, jak Wystawa Misyjna w r. 1925 i ostatnia Wystawa Prasy Katolickiej, zawiera doniosłe układy polityczne z Paktami Laterańskimi i długim szeregiem konkordatów z różnymi państwami świata na czele. Nawiązuje wreszcie kontakt bezpośredni z wiernymi, przemawiając do nich osobiście już nie tylko podczas publicznych audiencyj ale także przy rozlicznych okazjach przez radio.

W grudniu 1936 r. Ojciec św. ciężko zaniemógł. Choroba trwała długie miesiące. Lecz mimo cierpień Pius XI nie przerywał niemal swej pracy. I cudem zaiste powrócił

do zdrowia. Przypisywał to przyczynie św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

W marcu 1937 r. ogłosił swe pamiętne encykliki o bezbożnym komuniźmie („Divini Redemptoris"), do Biskupów Rzeszy Niemieckiej („Mit brennender Sorge") i o położeniu Kościoła katolickiego w Meksyku (Nos e muy conocida). Ostatnią zaś encykliką ś. p. Piusa XI była encyklika o Różańcu św. („Ingravescentibus malis").

Pracował do ostatnich chwili swego życia, przezwyciężając dolegliwości sędziwego wieku. Zgasł po nowej krótkiej chorobie po 17 latach rządów Kościołem św.

Był wszystkim dla wszystkich

I

Apostoł Chrystusowy

„Pontyfikat Piusa XI nie będzie samą tylko polityką. U tego ascety, przenikniętego bojaźnią Bożą, na pierwsze miejsce wysunie się pierwiastek nadprzyrodzony, tak silnie promieniujący w dwóch ostatnich Piusach, których imię przyjął kardynał Ratti po elekcji. Fides intrepida określa go Malachiaszowe proroctwo: Pius XI będzie wielkim papieżem, ale przede wszystkim będzie papieżem świętym i z błogosławionych jego dłoni spływać będzie na ludzkość ożywczy zdrój świętości".

Tak pisał jeszcze w r. 1922 już nie żyjący kapłan i pisarz polski ks. J. Gnatowski w rozprawie swej o Piusie XI. Ileż razy w przeciągu kilkunastu lat rządów Piusa XI stwierdził cały świat katolicki, że tak jest istotnie: że pierwiastek nadprzyrodzony pierwsze zajmuje miejsce w życiu i dziełach tego wielkiego papieża.

Troska o zbawienie dusz. Jak drogą mu była każda dusza, z jakim zamiłowaniem odnosił się do maluczkich świata tego, świadczy o tym m. in. następująca jego praca.

„Każdej zimy — jak pisze „La Croix" — gdy późniejszy papież był jeszcze prefektem Ambrosianum mnóstwo małych kominiarczyków wędrowało z Tyrolu do Lombardii, zapuszczali się aż do Toskany. W dużej liczbie gromadzili się zwłaszcza w Mediolanie. Msgr. Ratti zajmował się nimi, gromadził w Cenacolo, uczył katechizmu i przygotowywał do sakramentów świętych. I to się powtarzało rok za rokiem".

Już później jako arcybiskup. tymi słowy zwraca się do uciśnionych i potrzebujących pomocy swych diecezjan: „Będę was odwiedzał na każdym miejscu, każdego z was. jeżeli Bóg da mi jeszcze siły... Nie dajcie się przez nikogo powstrzymać od przychodzenia do mnie... Nie sądźcie, że dlatego, iż macie przywilej być małymi, ubogimi, niskimi, schody do ojca waszego będą za wysokie. A jeśli jesteście ścigani w życiu przez cierpienie, wówczas słowo moje tym bardziej mówi, jak wezwanie Zbawiciela samego: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy obciążeni jesteście!"...

A potem, już jako najwyższy kapłan, troszczy się Ojciec św. o pasterstwo dusz, o liczne powołania kapłańskie i o wysoką wartość sług ołtarza. Następca Chrystusa Pana stawia kapłaństwu katolickiemu wysokie osobiste wymagania. Tej tak ważnej sprawie poświęca Ojciec św. specjalną encyklikę, zaczynającą się od słów „Ad catholici sacerdotii".

W encyklice „Mit brennender Sorge" zwraca się tymi słowy do duszpasterzy: „Trwajcie dzień w dzień w beznagannym życiu przed Bogiem i nieustannej karności i doskonaleniu siebie, w pełnej miło[illegible]ierdzia miłości ku wszystkim wam powierzonym, szczególnie ku zagroż[illegible]m, słabym, chwiejnym. Bądźcie przewodnikami wiernych, podporą pot[illegible]cych się, nauczycielami wątpliwych, pocieszycielami smutnych, bezin[illegible]wnymi pomocnikami i doradcami wszystkich".

II

Mąż Opatrznościowy

Na przełomie dziejów, wśród skłóconych narodów i poważnionych wewnętrznie społeczeństw, jedyną dziś instytucją trwałą, nie lękającą się przewrotów, jedyną ostoją prawdziwego pokoju, jedynym sprawiedliwym rozjemcą jest Kościół katolicki.

Pius XI rządy swe sprawował naprawdę pod hasłem **„Pax Christi in regno Christi".** Wszystko co czynił ku temu jedynie zmierzało. W licznych encyklikach, orędziach, listach, przemówieniach — Pius XI odpowiednio do potrzeb chwili rozwijał naukę Kościoła doktrynalną i społeczną. Nie masz takiej dziedziny życia, w której by nie zabierał głosu, nie rozpraszał mroków, nie wskazywał ludzkości właściwej drogi. Z niestrudzoną, podziwu godną energią, którą złamać nie mogły ani piętrzące się trudności, ani ciężar wieku podeszłego, ani ciężka niemoc cielesna, Ojciec św. — symbolizujący swoją osobą „wiarę nieustraszoną" — odnawiał w Kościele Bożym wszystko w Chrystusie, budując lepszą przyszłość wszystkim narodom, pracując dla realizacji pragnienia Zbawiciela „aby wszyscy byli jedno".

Pracę swą Pius XI rozpoczął od podstaw. W encyklice „Ubi arcano Dei" (1922) wskazał na zasadnicze zło wielkie naszych czasów: wyłama-

nie się ludzkości z pod władzy Jezusa Chrystusa. By mógł zapanować pokój powszechny, sprawiedliwość, porządek i zgoda — trzeba wrócić pod sztandar Chrystusowy, uznać panowanie Chrystusa-Króla.

Podstawą społeczeństwa jest zdrowa moralnie rodzina. Niestety prądy laickie uczyniły wszystko, by rodzinę osłabić. Encyklika więc Piusa XI „Casti connubii" — o małżeństwie chrześcijańskim — podnosi świętość nierozerwalnego sakramentalnego małżeństwa, potępia rozluźnienie obyczajów, prowadzące do upadku społeczeństw i barbaryzacji stosunków.

W innej encyklice o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży. Ojciec św. wyłuszczył naukę katolicką, jakim powinno być to wychowanie, podkreślając prawa w tej dziedzinie Kościoła, rodziny i państwa i występując przeciwko uroszczeniom władzy świeckiej monopolizacji pieczy nad młodym pokoleniem oraz błędnym kierunkom edukacji publicznej. Dba Ojciec św. o rozwój wiedzy katolickiej i wykształcenie młodzieży duchownej. Encykliki o św. Augustynie, „Studiorum Ducem" (O św. Tomaszu z Akwinu) o kapłaństwie oraz zabiegi o rozkwit uniwersytetów katolickich i seminariów duchownych są tego dowodem.

III

Papież Akcji Katolickiej

Źrenicą oka Ojca św. było apostolstwo świeckich — Akcja Katolicka. Dziełu temu, zapoczątkowanemu przez Piusa X, nadaje organizację i rozpęd twórczy. Akcja Katolicka, będąca dziś świeckim ramieniem Kościoła rozwija się wszędzie — gdzie tylko Kościół cieszy się wolnością — pomyślnie i jest tym właśnie czynem, który ma przywrócić panowanie Chrystusowi Panu. Papież misyj katolickich jest zatym również i Papieżem Akcji Katolickiej.

Pokój pomiędzy narodami w znacznej mierze zależny jest od pokoju wewnętrznego wśród społeczeństw, co staje się niemożliwością w panujących stosunkach gospodarczych. Niestety bowiem rady i wskazania Leona XIII, zawarte w słynnej encyklice robotniczej „Rerum Novarum"— świat zlekceważył, doprowadzając zatarg pomiędzy pracą a kapitałem, pomiędzy posiadającymi a wydziedziczonymi do najniebezpieczniejszego stanu, na którym żerują komunizm, socjalizm i bezbożnictwo. W 40 więc rocznicę „Rerum Novarum" Pius XI ogłasza encyklikę „Quadragesimo anno", przypominając i rozwijając naukę Leonową i dostosowując ją do potrzeb i warunków naszej doby.

Bez krępowania świeckiego społeczeństwa co do środków i sposobów dokonania głębokiej reformy społecznej — Ojciec św. wskazał na te

fundamentalne zasady, na których oprzeć się musi przebudowa świata, a są nimi miłość Boga i bliźniego oraz poczucie sprawiedliwości społecznej.

Materialistyczny światopogląd XIX i XX w., idący w parze z liberalizmem gospodarczym, wywołał niebezpieczeństwo komunistyczne zagrażające nie tylko Kościołowi, ale samej cywilizacji europejskiej. Komunizm pozbawiający społeczeństwo wolności, niszczący rodzinę i poniżający jednostkę ludzką oraz rodzony brat komunizmu bezbożnictwo—zostały potępione przez Piusa XI w encyklice „Divini Redemptoris" (1930). W liście tym Ojciec św. zawarł naukę o społeczeństwie chrześcijańskim i wziął w obronę jednostkę ludzką, gnębioną przez kolektywizm i nadużywające swych praw państwo komunistyczne.

Na podłożu również materialistycznym wyrósł w Europie i drugi ruch reprezentujący skrajny wypaczony nacjonalizm, rasizm. Ruch ten przeciwstawia się wprawdzie komunizmowi, ale tak samo jak komunizm prowadzi do supremacji państwa nad wszystkimi dziedzinami życia. nawet nad sumieniem jednostki. Ruch ten osądzony został przez Piusa XI w encyklice „Mit brennender Sorge" — o położeniu Kościoła w Rzeszy. Niemieckiej. Ojciec św. pisał m. in. w tej encyklice: „Kto rasę, albo naród, albo państwo, albo pewien ustrój państwa, lub przedstawicieli władzy państwowej, albo jakąś inną zasadniczą wartość społeczności ludzkiej.. do najwyższej normy wszystkich także religijnych wartości podnosi i bałwochwalczo ubóstwia, ten odwraca i fałszuje porządek naturalny, stworzony i nakazany przez Boga". W ogóle zaś, według słów Ojca św., ustawy ludzkie niezgodne z prawem przyrodzonym w samym swym zarodku dotknięte są niemocą, której nie usunie żaden przymus i przemoc zewnętrzna.

Jednocześnie w liście apostolskim do Episkopatu meksykańskiego (Nos e muy conocida) — Pius XI wskazał na dwa skuteczne środki odnowienia chrześcijaństwa, na świętość kapłanów i na religijne wykształcenie świeckich, by skutecznie mogli współpracować z apostolstwem hierarchii oraz na solidarność katolików wobec wrogów Kościoła.

IV

Papież Misyj

Gdy Pius XI zasiadł na Stolicy Piotrowej postanowił działać dla dobra misji na wielką skalę i w swej pierwszej encyklice: „Ubi arcano Dei consilio" (22.XII. 1922) cały ustęp poświęcił pracy misyjnej. Najważniejszą jednak ze wszystkich enuncjacji Piusa XI odnośnie do misji wśród pogan jest encyklika z dn. 28.II. 1926 r.: „Rerum Ecclesiae gestarum", w której z każdego niemal słowa bije pełne miłości pragnienie pociągnięcia wszystkich pogan do wiary Chrystusowej.

„Dopóki Opatrzność — pisze Pius XI — użyczy nam życia, zawsze o tę naszego urzędu dziedzinę (misyjną) troskać się i zabiegać nie przestaniemy. Często bowiem, kiedy rozważamy, iż jeszcze na świecie miliard sto tysięcy jest pogan, duch nasz żadnego odpocznienia nie ma".

Aby przygotować jak największą ilość misjonarzy, Pius XI zarządził budowę nowych gmachów Propagandy, poprzednie bowiem już nie odpowiadały potrzebom. Widząc, że wystawa misyjna w roku jubileuszowym zrobiła swoje: zainteresowała wiernych misjami, Ojciec św. aby tym wszystkim, którzy przybywają do Wiecznego Miasta, umożliwić zapoznanie się z pracami misjonarzy i potrzebami misji, nakazał urządzić t. zw. muzeum misyjne etnologiczne, które w r. 1928 zostało otwarte.

Ponieważ nikt lepiej nie odczuje duchowych potrzeb danego kraju, jak ten, kto się w nim urodził i wychował, Pius XI w encyklice „Rerum Ecclesiae" wezwał misjonarzy, aby starali się najusilniej o wychowanie tubylczego kleru.

Ogromną troską otaczał Ojciec św. duszpasterstwo na misjach „Na słowo zbawienia — mówi Papież — czekają jeszcze olbrzymie masy, olbrzymie jak te czarne lądy, jak bezmiar Indyj i Chin... Wszyscy niechaj śpieszą z pomocą, aby nieść innym te dobrodziejstwa wiary, z których my korzystamy".

Papież zaprasza przede wszystkim biskupów całego świata do współpracy, „aby potężnie rozgorzały już zapał wiernych dla świętej sprawy misyjnej, potężniej jeszcze rozwinąć do praktycznego czynu. Tego żąda wasza godność i obowiązek urzędu... Gdyż ilekroć myślimy o milionach a milionach pogan, duch Nasz nie zaznaje spokoju... Dopóki Opatrzność użyczy Nam życia, zawsze o tę naszego urzędu dziedzinę misyjną troskać się i zabiegać nie przestaniemy" (enc. „Rerum Ecclesiae gestarum").

V

Wielki Społecznik

Wielki Papież i w tej dziedzinie swym badawczym okiem objął całokształt stosunków życia społeczno-gospodarczego, po mistrzowsku i gruntownie przeprowadził analizę niedomagań dzisiejszego ustroju, wyjaśnił ich przyczynę i podał środki do naprawy.

Pius XI poszedł dalej aniżeli Leon XIII. Gdy encyklika Leona XIII „Rerum novarum" za tytuł miała słowa „o kwestii robotniczej", to encyklika Piusa XI „Quadragesimo anno" ma słowa „o odnowieniu ustroju społecznego". A zatem Pius XI już w samym tytule do swej encykliki zwraca uwagę na to, że nie tylko kwestia robotnicza, ale cały dzisiejszy ustrój społeczny wymaga reform i naprawy.

Poddając wnikliwej i jakże prawdziwej krytyce obraz stosunków, panujących w dziedzinie życia społeczno-gospodarczego, oraz ujemne oddziaływanie ich na byt i rozwój jednostek oraz narodów, Pius XI pragnie jednak naprawy dzisiejszego ustroju nie drogą rewolucji, ale chce przeprowadzić reformy ewolucyjnie. Zawsze realnie patrząc na świat, i w dziedzinie społecznej staje na gruncie rzeczywistości, zdając sobie dokładnie sprawę, że nie można obracać w niwecz i od razu burzyć całego ustroju. Praktycznie rzecz ujmując, Pius XI stwierdza, że „dwie przedewszystkim rzeczy są konieczne: reforma urządzeń i naprawa obyczajów". Obie reformy są ściśle ze sobą powiązane i jedna drugą warunkuje. Dziedzina naprawy obyczajów dotyczy odrodzenia moralnego jednostki, społeczeństwa i ludzkości całej. Natomiast reforma urządzeń musi przede wszystkim objąć zmianę ich podstaw ideologicznych. Pius XI uważa za istotną zmianę ideologii indywidualistycznej, upatrującej w społeczeństwie mechanizm, będący jedynie sumą jednostek, nie pozostających z sobą w ścisłym organicznym związku, a dobro społeczne za sumę interesów jednostek.

Dobitnie podkreślał Pius XI związek nie tylko realnego życia gospodarczego z etyką, ale także i nauki ekonomicznej. Zarówno badania teoretyczne, jak i praktyczne poczynania gospodarcze muszą zawsze mieć przed oczyma ogólny porządek świata, ustalony przez Stwórcę, a zwłaszcza normy etyczno-religijne.

Jako szczególną wartość trzeba uznać uwypuklenie przez Piusa XI myśli o „stanie zawodowym" w przeciwstawieniu do „klasy społecznej". Życie społeczne płynie dziś pod znakiem gwałtownych konfliktów, dlatego też niestałym i zmiennym jest ustrój społeczny; pochodzi to stąd, że się opiera o „klasy społeczne" o przeciwnych i kłócących się z sobą interesach i dlatego skłonne do nienawiści i walki. Za podstawę zdrowego ustroju Pius XI, idąc logicznie w swym rozumowaniu za konsekwencjami organicznego pojmowania społeczeństwa, przyjmuje **zorganizowany zawód czyli korporację,** którego jednostka staje się członkiem nie na mocy samego faktu pracy, lecz na mocy znaczenia społecznego tej pracy. Nie prawo tedy podaży, popytu i rynek decyduje o znaczeniu i wartości jednostki, lecz jej funkcja społeczna.

Niezwykle ważne dla naprawy ustroju i rozwoju katolickiej myśli społecznej są wskazania Piusa XI o „sprawiedliwości społecznej", o pierwotnych tytułach własności, o społecznym obciążeniu własności prywatnej (np. problem uwłaszczenia proletariatu, obowiązki płynące z „wolnych dochodów"), o podziale dochodu społecznego, o sprawiedliwej płacy, o funkcji i znaczeniu związków zawodowych (list do biskupa Liénart) itp.

To co Pius XI nauczał i tworzył w dziedzinie społecznej stanowić będzie nieprzemijającą wartość dla społeczeństw i dla zwycięstwa sprawiedliwości społecznej.

VI

Uczony

Prasa zamieszcza obszerne sprawozdania z działalności naukowej i pisarskiej Achilesa Rattiego, późniejszego papieża Piusa XI. Nakładem wielkiej firmy londyńskiej „Burns Oates and Washbourne" ukazał się zbiór „Szkiców historycznych" **(Essays in History")** Achilesa Rattiego, pochodzący z okresu, gdy późniejszy Ojciec św. pracował jeszcze jako bibliotekarz w Ambrosianum.

Londyński **„Times"** zamieszcza entuzjastyczną recenzję o tym dziele, podkreślając gruntowną wiedzę, jaką oznaczał się ks. Ratti i styl wykwintny, w którym uwydatnione zostały skarby duchowe ubiegłych stuleci. „Wszystko, co kryły cenne rękopisy, stało się dzięki skrzętnym studiom własnością duchową Achilesa Rattiego. Licznym uczonym, którzy zwiedzali Ambrozjanę, przyjeżdżając tu z różnych krajów w celach naukowych i poszukując materiałów do swoich badań, Dr Ratti zawsze udzielał głębokich i pewnych wskazówek i informacji, co w krótkim czasie uczyniło go słynnym w szerokich kołach naukowych.

„Podziwiać należy niezwykłą wszechstronność tego wielkiego umysłu. Gdy się n. p. studiuje oparte na gruntownych badaniach paleograficznych jego „Szkice historyczne", to mimowoli człowiek zatrzymuje się po przeczytaniu kilku stronic, aby przetrawić całe bogactwo zawartych tam wiadomości, zaczerpniętych z bezpośrednich, niedostępnych dla laika źródeł i podanych w wykwintnej i czarującej formie" (por. „The Times": Essys in History).

„Manchester Guardian" pisze: „Należy podziwiać Achilesa Rattiego jako pisarza naukowego. Jego monografia zwłaszcza z dziedziny paleografii (umiejętności odczytywania i komentowania starodawnych rękopisów), wykazują, jak ogromny zakres wiedzy może opanować człowiek, posiadający prawdziwe zamiłowanie do głębokich studiów i posługujący się właściwą metodą naukową".

Dotychczas wspominają w Mediolanie, że dr Ratti jako bibliotekarz Ambrozjany w udzielaniu wskazówek odwiedzającym go uczonym odznaczał się niezwykłą cierpliwością i ofiarnością Choćby nie wiedzieć jak głęboko zatopiony był w danej chwili w jakimś kodeksie, gotów był przerwać swoją pracę, aby usłużyć innym. Skupiał się wówczas na chwilę i często udzielał pytającemu ze zdumiewającą szczegółowością tak wyczerpujących wiadomości, jakby tylko co przestudiował całe archiwum biblioteczne dla zaznajomienia się z obchodzącym go zagadnieniem" (por. Fr. Lama. Padre Santo Pio XI).

„Ćwierć wieku pracy nad paleografią miały wielką doniosłość dla przyszłej działalności Achilesa Rattiego. Zapoznanie się z oryginalnymi dokumentami historycznymi, przeżywanie historii ludzkości sprawiły, że

wielki ten uczony przywykł do spoglądania na zjawiska tego świata z wyższego, obejmującego wieki, stanowiska. Dało to wewnętrzną wolność człowiekowi, który prowadzić chce ludzkość do dalszych i lepszych celów, który jest zarazem zwierzchnikiem społeczności o wiecznym trwaniu" (Philip Hughes... Pius XI Scholar).

Uczony niemiecki paleograf prof. **Hanozln** tak się wyraża o Achilesie Rattim, jako pisarzu: „Zadziwiającą jest ilość jego własnych rozpraw i monografii naukowych, z których wiele potem ukazało się w poszczególnych zbiorach w tłumaczeniu na obce języki" (por. Professor Ratti — Scriptor der Urkunden). W okresie swej pracy w Ambrosianum Achiles Ratti napisał więcej niż 60 monografij, dotyczących przeważnie dziejów samej biblioteki, Kościoła w Mediolanie, liturgii ambroziańskiej i św. Karola Boromeusza. Z większych prac „Acta Ecclesiae Mediolanensis" i „Missale Ambrosianum Duplex" są niewyczerpanym źródłem dla badaczy liturgii. Są to wszystko prace źródłowe, wyróżniające się przedmiotowością.

„Osservatore Romano" (z dn. 19. II. 39) w artykule o Piusie XI jako pisarzu przypomina, że włoski paleograf Fumagalli w słynnym zbiorze „Medaglie" podaje tytuły i czas powstania wszystkich 130 prac naukowych msgra Rattiego. Są to monografie historyczne, rozprawy, krytyki. A wszystkie wykazują ogromną wiedzę i znajomość wielu języków.

Zwraca na to uwagę w swej monografii o Piusie XI Fr. Lama, pisząc: „Nadmieńmy jeszcze, że uczony pisarz tej miary co Ratti nie omieszkał też przyswoić sobie niezbędnych narzędzi naukowych, zwłaszcza gruntownej znajomości nie tylko martwych ale i najważniejszych żywych języków kulturalnych i zawładnąć nimi z zupełną doskonałością, tak, że później, jako papież ze zdumiewającą zaprawdę swobodą posługiwał się nimi w licznych improwizowanych przemówieniach".

VII

Siewca pokoju

W wigilię Bożego Narodzenia, Pius XI odpowiadając św. Kolegium Kardynalskiemu na składany Mu hołd i życzenia, wyraził swą wdzięczność Bogu za to, że zawsze — od pierwszej encykliki poczynając—przywodził Mu na pamięć przepiekne słowa proroka: „Ego cogito cogitatioues pacis et non affictionis" (myślę myśleniem pokoju a nie udręczeniem — Jer. 29. 11).

W słowach tych wielki Papież streścił, i bardzo dokładnie scharakteryzował całą swą działalność w ciągu minionych lat rządów swych. Ideą ich przewodnią jest wielkie hasło: — **„Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym"**. Świeci ona jasno, poprzez troski i

udręczenia, których Kościołowi i Ojcu św. nie szczędzi świat dzisiejszy i twarde życie.

Pius XI zasiadł na Stolicy Piotrowej w chwili, gdy ludzkość nie otrząsnęła się jeszcze i nie otrzeźwiała po niedawno przeżytych grozach wojny. Wprawdzie umilkły działa, ale pokoju nie było. Traktaty stworzyły tylko pozory, nie dając uspokojenia wewnętrznego. W osłabłe dusze sączył się jad zwątpienia, osłabiając je jeszcze bardziej i brakiem poczucia moralnej odpowiedzialności zarażając nawet dusze dotąd zdrowe. Tracono szacunek dla wszelkich zobowiązań, nawet Sakramentem uświęconych węzłów małżeńskich. Szedł rozkład rodziny, a za nim rozkład związków społecznych i całego społeczeństwa. Pokój istotny, pokój dusz, coraz bardziej odsuwał się od ludzkości.

Przywrócić ten pokój stało się celem najistotniejszym Tego, któremu sam Bóg powierzył pieczę nad swoją owczarnią. W dążeniu do tego celu sięgnął Pius XI po środki porządku nadprzyrodzonego, bowiem siły ludzkie wystarczać tu nie mogą. Wskazawszy przeto światu, że pokój prawdziwy, pokój Chrystusowy jest tylko w Królestwie Chrystusowym, encykliką „Quas primas" (11. 12. 1925) wprowadza święto Chrystusa Króla, by raz jeszcze przypomnieć, że wszyscy są tego Boskiego Króla poddanymi i winni wypełniać Jego najwyższe wskazania, jeśli chcą ładu w Jego państwie i sami przez to osiągnąć pożądany pokój. Skoro zaś o tym zapominają i zamiast pełnić Jego przykazania stale obrażają Jego Boskie Serce, należy się temu N. Sercu szczególne zadość uczynienie w dniu poświęconym czci tego Serca (enc. Miserentissimus Redemptor z 8. 5. 1928 oraz enc. „Caritate Christi compulsi" z 3. 5. 1932).

Ta sama myśl pokoju ożywiła dążenia Piusa XI w jego zabiegach o powrót do jedności odłączonych chrześcijan i nawrócenie błądzących w mrokach nieszczęsnych pogan. Już wkrótce po swym wstąpieniu na Stolicę Piotrową (22. 3, 1922) poleca włączyć do Litanii do Wszystkich Świętych błaganie: „Ut omnes errantes ad unitatem Ecclesiae revocare et infideles universos ad Evangelii lumen perducere digneris, Te rogamus, audi nos", a wkrótce po tym ogłasza encykliki „Rerum ecclesiae" (28. 2. 1926) o pracy misyjnej i „Rerum orientalium studii" (8. 9. 1928) o unii z kościołami wschodnimi.

Jeszcze bardziej bezpośrednio dotyczą pokoju niezmiernie liczne konkordaty i umowy „modus vivendi", zawarte przez Stolicę Apostolską za rządów Piusa XI z różnymi państwami świata, a nade wszystko podpisane w dniu 11 lutego 1929 roku słynne Pakty Lateraneńskie, kładące kres rozdźwiękom między Stolicą Apostolską a państwem włoskim.

Rozważając choćby tu wspomniane akty papieskie z lat pontyfikatu Piusa XI, (a jest ich jak wiadomo, nieskończenie więcej), stwierdzić możemy, że Pius XI słusznie mógłby był o sobie powtórzyć: „ego cogito cogitationes pacis".

Polska po zgonie Papieża

Hołd Rządu Rzeczypospolitej Polskiej

Na wieść o zgonie Ojca Świętego p. Stanisław Janikowski charge d'affaires R. P. przy Stolicy Apostolskiej udał się wczesnym rankiem do pałacu watykańskiego i złożył podpis w księdze kondolencyjnej, wyłożonej w prywatnych apartamentach Papieża. Następnie został dopuszczony, w charakterze prywatnym, do sypialni papieskiej, gdzie spoczywały zwłoki Ojca św.

W Warszawie w godzinach południowych JE. Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu Arcybiskupowi F. Cortesiemu złożyli z powodu zgonu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI osobiste kondolencje:

W imieniu Pana Prezydenta R. P. — szef Kancelarii Cywilnej dr St. Łepkowski, w imieniu Marszałka Polski Śmigłego Rydza — pierwszy wiceminister Spraw Wojskowych gen. Janusz Głuchowski, w imieniu Rządu— prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, w imieniu własnym, Wojska i Marynarki Wojennej — pan minister Spraw Wojskowych gen. T. Kasprzycki — Minister Spraw Zagranicznych J. Beck oraz marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski.

Inni ministrowie oraz podsekretarze stanu wpisali się w Nuncjaturze do księgi audiencjonalnej.

Marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski wygłaszając na jubileuszowym posiedzeniu plenarnym Sejmu mowę powiedział m. in.:

„Wysoka Izbo! Zakomunikować muszę dziś Wysokiej Izbie żałobną wiadomość. Nocy dzisiejszej zmarł Ojciec św, Pius XI. Dwadzieścia lat temu ówczesny nuncjusz apostolski w odradzającej się Polsce, ks. Achiles Ratti, zajmował w życiu naszego narodu i Rzeczypospolitej nie tylko miejsce przedstawiciela dyplomatycznego. Był on wśród nas, był u boku Józefa Piłsudskiego, zarówno w chwili zwycięstwa, jak w czasie największych niebezpieczeństw. Kiedy toczyła się jedna z największych bitew świata, kiedy nad Warszawą rozlegały się niedaleko huki armat, kiedy z najgłębszych zapomnianych pokładów duszy polskiej wydobywało się jej bohaterstwo — wielki kapłan, wielki mąż stanu i jakże mądry i szlachetny człowiek — przyszły Ojciec Święty — nie zwątpił ani na chwilę w Polskę, w jej zwycięstwo naówczas i w jej rozkwitać mającą przyszłość.

Był tu między nami i z nami, był nasz — a kiedy został powołany na Stolicę Apostolską, kiedy stał się widomą głową Kościoła Powszechnego, kiedy wielkie dzieło swego życia wypełnił jako Ojciec wszystkich wiernych — dla nas pozostał zawsze naszym, otoczonym przywiązaniem i miłością szczególną narodu polskiego. W głębokim smutku chylimy czoła nad jego trumną".

Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu przewodniczący p. sen. Zarzycki złożył hołd pamięci Ojca św. wygłaszając następujące przemówienie:

„Wysoka Izbo! Dziś rano zmarł Jego Świątobliwość Papież Pius XI. serdeczny przyjaciel Polski. Cały świat katolicki okryła głęboka żałoba. My Polacy szczególnie odczuwamy głęboki smutek, bo to Wielkie Serce, które tak kochało Polskę i było przy niej w najcięższych chwilach, przestało bić na zawsze. Składam hołd pamięci Wielkiego Papieża i Wielkiego Przyjaciela Polski".

Zebrani stojąc wysłuchali w skupieniu przemówienia przewodniczącego.

Minister W. R. i O. P. prof. dr Wojciech Świętosławski wysłał pod adresem JEm. Ks. Kardynała Prymasa A. Hlonda depeszę treści następującej:

„Głęboko przejęty ciężką żałobą, która okryła cały świat katolicki i która specjalnie boleśnie została odczuta przez Polskę, związaną szeregiem przeżyć historycznych z osobą Zmarłego Ojca św. byłego nuncjusza w Warszawie — proszę Waszą Eminencję o przyjęcie jak najgorętszych wyrazów najgłębszego współczucia i żalu".

Wobec zgonu Ojca św. Piusa XI p. minister spraw wewnętrznych zarządził, aby przez cały dzień 10 lutego r. b. oraz w dzień pogrzebu w miastach wojewódzkich i powiatowych zostały wywieszone na gmachach rządowych i samorządowych flagi, opuszczone do połowy masztu na znak żałoby. Jednocześnie p. Minister zalecił odwołanie zabaw publicznych, począwszy od dnia śmierci Ojca św. do dnia pogrzebu włącznie.

Podobne zarządzenie wydało Ministerstwo Spraw Wojskowych, polecając osobom wojskowym powstrzymanie się aż do odwołania od urządzania i uczestniczenia w zabawach karnawałowych.

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę na znak żałoby po zgonie ś. p. Papieża Piusa XI wydał zakaz urządzania publicznych zabaw tanecznych aż do dnia pogrzebu włącznie.

Hołd duchowieństwa polskiego.

Dnia 10 lutego w godzinach popołudniowych kapituła Metropolitalna Warszawska z JJEE Ks. Arcybiskupem Stanisławem Gallem i Ks. Biskupem Antonim Szlagowskim na czele, złożyła na ręce JE. Ks. Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie Arcybiskupa Filipa Cortesiego swoje głębokie kondolencje wobec zgonu Ojca św. Piusa XI.

Ks. Arcybiskup Gall w przemówieniu swym podkreślił wielki smutek całej Polski a przede wszystkim jej stolicy i Archidiecezji Warszawskiej po stracie Papieża, który tak bardzo kochał Polskę i Warszawę.

Ks. Nuncjusz w odpowiedzi zaznaczył, że świat cały a przede wszy-

stkim Polska poniosła wielką i niepowetowaną stratę, bo Ojciec św. naprawdę bardzo ją kochał. Niedalej niż przed paru dniami Ks. Nuncjusz miał wiadomość za pośrednictwem Sekretarza Stanu, że Ojciec św. tak serdecznie oddany jest Polsce a zwłaszcza jej stolicy Warszawie, że będzie usilnie się starać, aby osierocenie po zgonie ś p. kardynała Kakowskiego archidiecezji warszawskiej było jak najkrótsze.

J E. Arcybiskup St. Gall Wikariusz Kapitulny wydał taką odezwę:

Do Wielebnego Duchowieństwa świeckiego i zakonnego Archidiecezji Warszawskiej:

„W dniu 10 lutego b. r. zasnął w Panu Jego Świątobliwość Papież Pius XI, Zastępca Chrystusa Pana na ziemi, Głowa widzialna Kościoła Chrystusowego, 261 Następca Świętego Piotra Apostoła.

Wieść o zgonie Ojca św. rozeszła się bolesnym echem po całym świecie, wstrząsnęła głęboko sercami wszystkich, a szczególnie boleśnie dotknęła Polskę i jej stolicę Warszawę. Papież Pius XI szczególnie ukochał Polskę, szczególnie miłował jej Stolicę i w specjalny sposób był związany z Archidiecezją Warszawską. Słuszne tedy aby z żałobą całego Kościoła łączyła się w specjalny sposób żałoba archidiecezji warszawskiej i jej stolicy Warszawy.

W tym celu zarządzamy:

1. We wszystkie dni aż do dnia pogrzebu Ojca św. włącznie codziennie o godzinie 7-ej, 12-ej i 19-ej przez kwadrans czasu będą biły wszystkie dzwony we wszystkich kościołach Archidiecezji.

2. Do pogrzebu Ojca św. nakazujemy odmawiać jako Imperata pro re gravi kolektę żałobną nr. 1 „pro defuncto Summo Pontifice", którą opuszczać należy tylko w święta I klasy. Kolektę tę również odmawiać należy we Mszach żałobnych z trzema modlitwami. Następnego dnia po pogrzebie Papieża również jako impereta pro re gravi nakazujemy modlitwę ze Mszy św. „Pro eligendo Summo Pontifice"; imperatę tę odmawiać należy do chwili otrzymania wiadomości o szczęśliwym wyborze nowego zastępcy Chrystusowego.

W związku z powyższym zawieszamy obowiązujące imperaty: pro Papa, pro omnii gradu Ecclesiae i pro seipso sacerdote.

Przypominamy również, że należy opuszczać w kanonie „cum beatissimo Papa nostro N.". Ponieważ w naszej archidiecezji zmarł również Ordinarius loci, należy mówić: „et regere digneris toto orbe terrarum cum omnibus orthodoxis..." Również opuszcza się werset „w proces" laudesów i nieszporów.

3. W niedzielę t.j. dn. 12 lutego, kapłani z ambon ogłoszą ludowi o nabożeństwie żałobnym, które ma się odprawić w dniu pogrzebu Ojca św. we wszystkich kościołach i kaplicach Archidiecezji oraz zachęcą wiernych do wzięcia udziału w nich i do modlitwy.

4. W dniu pogrzebu o godzinie 9 rano kapłani odśpiewają Jutrznię i Laudes poczym o godz. 10 rozpoczną Mszę św. de Requiem (pierwsza) po skończeniu której wygłoszą mowę żałobną i odprawią kondukt przy katafalku, przybranym o ile możności w insygnia papieskie. Nabożeństwo zakończy się śpiewem pieśni „Witaj Królowo".

5. Każdego kapłana w Archidiecezji zobowiązujemy do odprawienia jednej Mszy św. za duszę ś. p. Papieża Piusa XI do ogłoszenia w ciągu całego roku wypominków na pierwszym miejscu przed wszystkimi innymi.

Zarządzamy ażeby na znak żałoby we wszystkich „Domach Katolickich" należących do parafii były zawieszone wszelkie zebrania o charakterze rozrywkowym (kina, teatry, tańce) aż do dnia pogrzebu Ojca św. włącznie.

Władza Archidiecezjalna ma nadzieję, że wierni w te dni bólu i żałoby całego świata katolickiego, a szczególnie Polski, powstrzymają się od rozrywek nie licujących z powagą chwili.

Niniejsze pismo zechce Wielebne Duchowieństwo w niedzielę dn. 12 bm. odczytać ludowi po kazaniu z ambon.

† Arcybiskup Stanisław Gall
Wikariusz Kapitulny Warszawski.

Kanclerz Kurii
† Ks. Zygmunt Choromański
Warszawa, dnia 10 lutego 1939 r.

W sobotę dn. 18 bm. stolica złożyła pośmiertny hołd ś. p. Papieżowi Piusowi XI.

W archikatedrze św. Jana pięknie udekorowanej został ustawiony na środku katafalk (pochodzący z czasów królewskich) z symboliczną trumną oraz emblematami władzy papieskiej: tiarą, kluczami, herbem Papieża. Nad trumną zwisał baldachim rzęsiście oświetlony. O g. 8,30 rozpoczęły się żałobne „Matutinum" i „Laudes", odśpiewane przez alumnów seminarium metropolitalnego. W stallach zajęli miejsca IIEE Ks. Arcybiskup Gall, Ks. Biskupa Gawlina, ks. radca Pacini, Kapituły Metropolitalna i Łowicka. O godz. 10-ej zaczęło się pontyfikalne nabożeństwo żałobne, które celebrował w asyście licznego duchowieństwa JE. Arcybiskup Filip Cortesi, Nuncjusz Apostolski.

Na nabożeństwo przybyli: P. Prezydent R. P., prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, p. Marszałek Polski Śmigły Rydz, rząd na czele z p. wicepremierem Kwiatkowskim, inspektorowie armii i generalicja, podsekretarze stanu, prezesi Najw. Izby Kontroli, Sądu Najw., Trybunału Admin., Prokuratorii Generalnej, korpus dyplomatyczny, zarząd m. st. Warszawy z prezydentem Starzyńskim, rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele instytucyj naukowych, artystycznych,

społecznych, oświatowych. prasy, organizacji kościelnych itd. Chór katedralny wykonał podniosłe pienia religijne.

Po Mszy św. mowę żałobną wygłosił JE. Ks. Biskup dr. Antoni Szlagowski. Po przemówieniu Ks. Biskupa przy symbolicznej trumnie odbyło się „castrum doloris", które odprawili: Ks. Arcybiskup Gall, Ks. Biskup Gawlina, Ks. Biskup Szlagowski, ks. infułat Bączkiewicz, a na końcu celebrans — Ks. Nuncjusz. Na zakończenie duchowieństwo odśpiewało „Salve Regina".

Jednocześnie we wszystkich kościołach stolicy i archidiecezji odbyły się nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Piusa XI: w godzinach rannych dla młodzieży szkolnej, o g. 10 dla wszystkich wiernych.

Hołd Młodzieży Akademickiej.

W tym samym dniu w kościele akademickim św. Anny w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Papieża Piusa XI. Mszę św. odprawił ks. dr. Wincenty Kwiatkowski, profesor Uniwersytetu J. P. W nabożeństwie wzięły udział delegacje profesorów wyższych szkół warszawskich oraz młodzież akademicka, szczelnie wypełniająca świątynię. W prezbiterium ustawiło się przeszło 30 pocztów sztandarowych organizacyj akademickich. Mowę żałobną wygłosił rektor kościoła ks. Edward Detkens, podkreślając niezwykle serdeczny stosunek Ojca św. do młodzieży. Wyrazem tej miłości i troski o młodzież jest encyklika Piusa XI „O wychowaniu". Po Mszy św. zebrani odmówili wspólnie modlitwę za duszę Ojca św.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Wieść żałobna o zgonie Ojca św. Piusa XI odbiła się bolesnym echem w całej Polsce. We wszystkich diecezjach trzy razy dziennie biły dzwony. W miastach powiewały owite kirem flagi narodowe i papieskie. W oknach widniały portrety Wielkiego Papieża. JJEE Księża Biskupi Ordynariusze wydali zarządzenia dotyczące nabożeństw za spokój duszy Zmarłego Ojca świętego oraz modłów o szczęśliwy wybór nowego Papieża.

Przemówienie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda

w czasie żałobnej akademii radiowej ku czci Papieża Piusa XI (dn. 11. II. 1939).

„Papież naprawdę umarł". Złamano pierścień rybacki i pieczęć dwóchsetnego sześćdziesiątego następcy świętego Piotra. Ze szczytów posłannictw i dostojeństw wkracza Pius XI w pisane dzieje Kościoła i w pamięć ludów z aureolą wielkości i połączonym prawem do wdzięczności pokoleń.

Łodzią Piotrową sterował lat siedemnaście. Było by lekkomyślnością chcieć w kwadransowym żałobnym wspomnieniu zobrazować choćby zasadnicze momenty, stanowiące treść tych pamiętnych rządów i określić zasięg ich wpływów. Wspomnę krótko, że Pius XI był *opatrznościowym Papieżem* w stosunku do wewnętrznego życia Kościoła i był *Papieżem nieustraszonym* w oddziaływaniu na swą epokę.

W wewnętrznych rządach był ojcowski ale stanowczy, nieustępliwy, nieprawdopodobnie pracowity i wymagający wytężonej, poważnej pracy. Mając wstręt do płytkości i przeżytków, nie znosił na urzędach kościelnych bezwładu i wygody, walczył z zastojem i połowicznością, błogosławił ruchliwości, inicjatywom. Wydajność działalności hierarchii i duchowieństwa podniósł wybitnie, gruntując ją na pogłębionym duchu kapłańskim, na szerszej wiedzy kościelnej, na zasadach ofiarniejszego apostolstwa.

Gdyby jednak chcieć jednym epitetem scharakteryzować zmarłego Papieża pod względem tego, co w jego działalności nad wewnętrznym życiem Kościoła było najbardziej znamienne, nie wahałbym się nazwać Piusa XI „Papieżem laikatu". Przywrócił bowiem katolikom świeckim świadomość przynależności kościelnej, określił ich rolę w posłannictwach Kościoła, natchnął ich poczuciem współodpowiedzialności za Królestwo Boże, obudził w ich duszach wspaniałe energie i odkrył przed nimi ewangeliczne widnokręgi świętości i apostolstwa. Przez masy wiernych przeszło porywające tchnienie Ducha świętego. W ewangelii laikatu, wyjaśnionej w wezwaniach Papieża, miliony dusz znalazły ostateczne zrozumienie swej wiary. I już świecki ruch apostolski wybił piętno na katolicyźmie naszego wieku a jego współpraca z hierarchią. wnosząca myśl katolicką we wszystkie dziedziny i zakamarki życia, zadecydowała o zwycięstwie Ducha Chrystusowego w świecie na szereg pokoleń. Miało to i ten skutek, że gdy w bolszewickiej Rosji, czy w Meksyku niespokojnym, czy w czerwonej Hiszpanii wrogowie Krzyża pławili się we krwi katolickich działaczy, obok kapłanów i zakonni-

ków sięgnęli bohatersko po palmę męczeństwa także świeccy apostołowie Chrystusowi, umierając krociami za krociami za królestwo boże na ziemi. Tam zaś, gdzie bez jawnego krwi przelewu odbiera się Kościołowi prawa, swobodę, instytucje i możność działania, w jednym rzędzie z duchowieństwem szeregują się mężnie ku obronie wiary laicy, oddając sprawie bożej nieocenione przysługi. Jest to epokową zasługą Piusa XI, że Kościół utwierdzony w swej hierarchii, wzmocniony aktywnością apostolską mas laikatu, zdwoił swą zdobywczość, by dla Chrystusa pozyskać te czasy, które zmarły Papież nazwał powrotnym okresem Neronów i Julianów Apostatów.

Nie tylko Kościół, ale i niekatolicki świat składa zmarłemu Papieżowi hołd za to, że w okresie potwornych błędów i załamania się wszelkiej moralności uratował sumienie ludów. W obliczu materializmu propagowanego i realizowanego krwawo przez komunizm, wobec sprofanowania idei narodowej aż do absurdów rasizmu, wobec wyniesienia bezbożnictwa do zasady życia i kultury, wobec wojowniczego laicyzmu loży, wobec sztucznego wskrzeszania mitów i uroczysk pogańskich wobec tragicznych przełomów socjalnych, wobec rozpanoszenia się proletaryzmu i nowych form niewoli ludzkiej na obu półkulach ziemi, wobec bałwochwalczych filozofii politycznych, wobec zachwiania się autorytetów i kryzysu państwa, wobec celowego likwidowania rodziny, wobec deptania godności ludzkiej, wobec błędów i grzechów, co jak lawina druzgocą moralne wartości narodów — wśród prądów zwyrodniałej demokracji i zgubnych totalizmów, wśród grozy zbrojeń, wśród zapowiedzi światoburczych konfliktów wojennych, w ogólnym zamieszaniu doktryn, systemów, myśli, dążeń — jedna pozostała ludzkości niewzruszona ostoja prawdy, jeden niezłomny obrońca obyczajów, jeden niepodejrzany tłumacz prawa, jeden zwolennik szczery pokoju, jeden niezawodny rzecznik praw człowieka: był nim Pius XI. Był i w tym względzie niezmordowany, nieustraszony, bezwzględny, nowoczesny, demokratyczny, bezstronny. Nie pomijał żadnego współczesne-

go zagadnienia etycznego, nie ustępował przed żadnym błędem choćby wielkimi autorytetami popartym, pouczał katolików i niekatolików, poprawiał i karcił kogo należało, nie oglądając się na osoby i następstwa, walczył ze złem jako takim, nie pytając, kto je szerzy, cierpiał za prawdę, przecierpiał wiele z wstrząsającą godnością i równowagą ducha. Rozum i sumienie ludzkości przyznawały mu w końcu słuszność. Wrogowie jeden po drugim chylili czoła przed jego powagą. Nauki płynące ze Stolicy Apostolskiej prostowały powoli drogi świata. Papiestwo zdobyło wpływy moralne jak kiedyś w bardzo odległych czasach a wpływy te były zbawcze, opatrznościowe. Kościół, nie przekraczając zakresu swych posłannictw, prostuje sumienie świata. I choć wielkim czynem są piusowe konkordaty, choć dla italskich stosunków znaczenie epokowe miały pakty laterańskie, choć o zasięgu oddziaływania Stolicy Apostolskiej świadczy wybitnie rozbudowa jej placówek dyplomatycznych, sądzę, że największą zasługą Piusa XI jest to, że w latach anarchii zasad i życia z powagą ogromną, jakiej nikt poza nim nie miał, stał się obrońcą ładu i karności, apostołem pokoju i pojednania. Nie pozwalając cofnąć życia do barbarzyństwa i pogaństwa, wskazał ludom widnokręgi prawdziwej kultury i drogi rzeczywistego duchowego postępu.

Za to składają mu wdzięczne narody hołd tak jak uznały go, niejednokrotnie wbrew swym religijnym systemom, za przewodnika ludzkości.

Polsce przypisywał dziejową misję, w którą mocno wierzył. Pamiętam jak z naciskiem mówił o naszej misji kulturalnej, o naturalnych kierunkach i drogach jej rozwoju. Pamiętam, jak się lękał o ducha narodu, gdy napór laicyzmu był aż zbyt widoczny. Pamiętam, jak był zaniepokojony, gdy raz prasa zagraniczna podała błędną wiadomość o mającym się odbyć w Warszawie kongresie bezbożników. Pamiętam, jak nalegał, by wyleczyć życie religijne z powierzchowności a rodzinne z plagi rozwodów. Pamiętam, jak wołał: „Jesteście rycerzami wiary; w tej roli będziecie najlepszy-

mi rycerzami Polski". Był szczęśliwy, gdy mógł się Polsce przysłużyć, ale przysłużyć naprawdę. Kochał nas głęboko. Pragnął Polski katolickiej, szczęśliwej potężnej. Zdumiewające w tym względzie wiadomości podadzą kiedyś opieczętowane dzisiaj źródła. Opatrzność zapisała go w nasze dzieje, byśmy jego wskazaniami prostowali drogi naszego bytu.

Papieżowi nieustraszonemu wzruszona, wdzięczna, głęboką żałobą okryta Polska składa swój hołd czci, wdzięczności, modlitwy.

Maria-Teofila.

Kto zechce podjąć tę myśl?

Pius XI należał do niezwykłych ludzi nauki, których studia, przeprowadzane latami, nie przysłoniły jasności sądu o sprawach bieżących w każdej dziedzinie życia i nie wystudziły dziecięcej tkliwości serca.

Takich uczonych świat posiada bardzo mało...

Bardzo znamienny jest fakt, iż właśnie w okresie, gdy najwięcej poświęcał się pracy naukowej, Ksiądz Achilles Ratti nie żałował swego czasu dla grona ubogich małych kominiarczyków, których sam zgromadził, sam uczył i przygotował do Sakramentów świętych.

My, Polacy pozyskaliśmy serce naszego Nuncjusza, odrazu, skoro zobaczył, że lud polski kocha Boga.

W kilka dni po przyjeździe do Warszawy (jeszcze jako wizytator) celebrował procesję Bożego Ciała — „Aby — jak mówił — przynieść Polsce błogosławieństwo Pana Zastępów, którego — w sakramentalnej postaci — obnosiłem uroczyście po ulicach stolicy Polski". Wtedy wzruszył się głęboko wiarą i pobożnością naszego ludu i to było pierwszą nicią serdeczną, łączącą ks. Ratti'ego z nami. Sam, głęboko i serdecznie pobożny, szczerą pobożność cenił ponad wszystkie inne przymioty. Wszystkie znane sobie zgromadzenia zakonne prosił o modlitwę.

Pamiętam żywo, jak 7 maja 1921 r. zwiedzając nowobudującą się świątynię Serca Jezusowego w Warszawie na Pradze (na t. zw. Michałowie) ks. Nuncjusz najpierw wszedł do kaplicy, gdzie jest przechowywany Przenajświętszy Sakrament.

Nie można zapomnieć wrażenia, jakiego wówczas doznawało się, patrząc na korną modlitwę naszego Nuncjusza. W pokłonie, jaki oddał utajonemu Zbawicielowi, w rzewnym wpatrzeniu się w drzwiczki tabernaculum tyle było wiary, miłości i dziecięcego oddania się Panu, że tego obrazu zapomnieć nie podobna!

Wszyscy obecni, towarzyszący Nuncjuszowi czekali aż ukończy modlitwę. Wówczas proboszcz miejscowy podprowadził, do wychodzącego z kaplicy Nuncjusza, swego pomocnika młodego kapłana, mówiąc, że kapłan ten bardzo pragnie powitać Delegata papieskiego. Wtedy Nuncjusz, z miłym uśmiechem, ujął głowę, pochylonego do jego ręki, młodego kapłana i serdecznym ruchem przygarnął do serca...

Tych dwóch żywych obrazów nie zapomnę nigdy. W tych chwilach streściła się cała dusza późniejszego Papieża Piusa XI: — jego wiara głęboka, miłość dla Chrystusa Pana tkliwa, dziecięca, — i jego ojcowska dobroć.

To też gdy po śmierci Ojca św. Benedykta XV, oczekując z niecierpliwością wyniku długo trwającego Conclave, wreszcie w dniu 6 lutego 1922 r. wyczytałam w depeszach z Rzymu nazwisko nowoobranego Sternika Kościoła: — Ratti. — w pamięci mojej postać nowego Papieża nie odzwierciedliła się z żadnej z innych chwil, w których tylokrotnie go widziałam, ale właśnie, w wyobraźni mojej stanął, jak żywy, Nuncjusz wpatrzony w drzwiczki Tabernaculum, a potym przygarniający do serca młodego sługę ołtarza.

Tkliwości serca Piusa XI dowodzi jego serdeczny stosunek do matki i jego dobroć dla służby. Znanym jest powszechnie fakt zaopiekowania się przezeń, po śmierci matki, jej wierną służącą, staruszką Lindą. Nie zapomniał

Pius XI o tej wiernej staruszce w nawale prac i trosk złączonych z godnością Zastępcy Chrystusowego na ziemi.

Pius XI — jak zresztą każdy wierny sługa boży — gorąco miłował dziatwę i młodzież — i o młode serca troszczył się serdecznie. W swej pasterskiej, ojcowskiej odezwie (Encyklice o Wychowaniu) dał wskazówki rodzicom i wychowawcom jak mają strzec dusze młodzieży, by je zachować czyste i wierne dla Chrystusa Pana.

Gorącym pragnieniem serca Zmarłego Ojca św. było, by młódź katolicka stanęła w zwartych, silnych szeregach— niby anielska armia, pod sztandarem Chrystusa-Króla. By nie dała się odwieść od Boskiego Mistrza żadnym namowom wrogów prawdy bożej, ani żadnym pokusom, które zewsząd na nią czyhają.

Niechże tedy młodzież polska — szczególnie droga sercu Piusa XI — złoży w hołdzie duszy Zmarłego Ojca jakiś duchowy dar...

Np. postanowienie, iż odtąd codziennie, choć przez krótką chwilę, rozważy jakim czynem, czy jaką myślą, w tym dniu zaznaczyła swoją przynależność do Chrystusa Pana; — to jest co Jezusowi z siebie dała.

Myśl rzucona... Kto ją podjąć zechce?...

Kto zechce, jasnej Duszy Piusa XI, złożyć w hołdzie taki kwiat polskich uczuć?...

Maria Friedrich-Brzozowska

Pożegnanie

Jasnej Duszy Piusa XI w hołdzie serca.

Ewangelii odbiciem
były Twe czyny;
w prostocie, męstwie, miłości...
ofierze...
Ewangelii echem
Twe słowa —

w prawdzie, co drogi prości
z dobroci jasnym uśmiechem...
W otchłanne świata głębiny —
ziejące ogniem — i zgrzytem,
jaśnią słoneczną, — błękitem
padały słowa Twe...
                    Lecz słodki głos Twój, zarazem
był niewolącym rozkazem
praw bożych w nadziemskiej mierze...

Wierzymy: przyjdzie odnowa
serc, myśli, — oblicza ziemi...
Twe ziarno w krąg się rozplemi;
Pan je przed wichrem zachowa!...

Byłeś następcą Piotra, — nie tylko na swym urzędzie
Sternika Łodzi Kościoła... Wciąż się wkrąg Ciebie przędzie
Piotrowa wiara i miłość; — piotrowy serca rzut...
Wiemy, że gdybyś ongi — jak Piotr — szedł za Panem
i gdyby Pan zapytał kim Go mienią ludzie —
odrzekłbyś: — „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego!"
Jak Piotr... I, jak on, słysząc o Miłości cudzie,
Żywym Chlebie, — nie rzekłbyś: — iż „twarda ta mowa",
Lecz, czując gdzie są słowa żywota wiecznego,
i, że jest tylko jedna prawda: — Chrystusowa,
jak Piotr, przypadłbyś sercem do Mistrza Boskiego...
W pośród burz, gdy świat zdał się pogrążać w otchłanie,
Wzywałeś Swego Mistrza, tak, jako Piotr: — Panie!
Ratuj, zachowaj!...

Pan, widząc żar miłości, co w Twym sercu lśni,
Pytał Cię: — „Czy miłujesz mię, więcej niż ci?"...
Serce Twe, nieodmiennie, odpowiedź piotrową
dawało: — „Ty wiesz, Panie..."

Bez siły oręża
moc Twoja wszystkie moce ziemskie przezwycięża...

Nawet pycha tyranów, — w Twej drobnej postaci
Widziała WIELKOŚĆ, w której ich zło w mgle się traci,
i pierzcha...
Za pokój oddałeś życie...
Niebo przyjęło Twe dary...
Z Twej całopalnej ofiary,
wierzymy, pokój się zrodzi
choć w nienawiści świat brodzi...
Potęga siły Twej wiary; — miłości Twojej potęga
nie znikła w sercu zastygłym, — wciąż w pełni żywie w Twym duchu...
Jak wstęga
świetlistych blasków słonecznych pada w Chrystusa owczarnię
i, ku Twojemu Następcy, łagodnie owieczki garnie...

Gdy Pan ziemskiemu życiu Twemu położył kres,
potęgą ducha olśniony, świat cały wyznał:
„Był Wielki!...“
A Polska, — własność, Królestwo Bożej Rodzicielki.
w hołdzie składa ci ból serca — i dań szczerych łez...

Kronika Mariańska

Nabożeństwo za duszę Ojca św. Piusa XI.

We wszystkich kościołach Zgromadzenia X. X. Marianów odprawione były uroczyste nabożeństwa za spokój duszy Ojca św. Piusa XI — z którym tak żywą łączność miało Zgromadzenie Mariańskie.

Zgon Wielkiego Papieża Zgromadzenie odczuło głęboko i serdecznie.

Nabożeństwo za duszę śp. Ks. Aleksandra Kardynała Kakowskiego.

W dniu 5 stycznia b.r. w Kościele **Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej** na Marymoncie, o godz. 9 m. 30, za duszę ś. p. Ks. Aleksandra Kardynała Kakowskiego zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne przez miejscowego Proboszcza O. Zygmunta Trószyńskiego M. I. C. Mury świątyni z trudnością mogły pomieścić wiernych, którzy przybyli by w głębokim skupieniu pomodlić się za spokój duszy swego Arcypasterza.

W dniu pogrzebu Księdza Kardynała t.j. 4 stycznia b.r. w kościele **Matki Boskiej z Lourdes** (Wileńska róg Szwedzkiej Praga), przez Jego Eminencję — z racji 50-lecia kapłaństwa—poświęconym, odbyło się nabożeństwo żałobne, na którym prócz członków Zgromadzenia X.X. Marianów byli obecni wychowankowie Zakładu „Schroniska im. małż. Mańkowskich" i liczni Prażanie, tak, iż nawet galerie w kościele zostały zapełnione.

Nabożeństwo odprawił O. Kurator Zakładu. a pienia żałobne wykonali chłopcy ze Schroniska. Po Mszy św. w krótkich słowach przedstawił O. Redaktor Wł. Jakowski M. I. C. świetlaną postać Ks. Kardynała szczególnego Opiekuna ubogiej i opuszczonej dziatwy. Zmarły Arcypasterz pragnął by jaknajwiększa liczba opuszczonych dzieci znalazła tu miejsce u nas i sam raczył poświęcić kościół przy Schronisku, aby tylko, przez wysunięcie kaplicy z wewnątrz Zakładu poszerzyć lokal dla dzieci. Następnie wychowankowie wzięli udział w pogrzebie ś.p. Ks. Kardynała niosąc swój sztandar.

W dniu 14 stycznia bież. roku w przepięknym kościele Bielańskim, tak bardzo lubionym i nawiedzanym przez ś. p. Ks. Aleksandra Kardynała Kakowskiego, również było odprawione żałobne nabożeństwo za Jego du-

szę. Uroczystą Mszę św. w asyście kleryków mariańskich odprawił O. Prowincjał Zgromadzenia Ks. Ks. Marianów. Pienia żałobne wykonał chór kleryków Domu bielańskiego. Na nabożeństwie byli obecni Ojcowie Marianie Domu bielańskiego, członkowie Akcji Katolickiej z Młocin i liczne grono innych osób.

W innych kościołach i kaplicach Zgromadzenia X.X. Marianów w oznaczone dni również odbyły się uroczyste nabożeństwa za duszę Jego Eminencji Ks. Kardynała, wielkiego Protektora i Przyjaciela tego Zgromadzenia.

Nabożeństwo za duszę śp. Romana Dmowskiego

W dniu 19 stycznia b. r. w tejże, pamiątkowej dla Narodu i Kościoła w Polsce świątyni na Bielanach odbyło się nabożeństwo za spokój duszy Wielkiego Polaka Krzewiciela ducha narodowego ś.p. Romana Dmowskiego. Mszę św. odprawił Ks. Rektor Jan Sobczyk M.I.C. w asyście miejscowego duchowieństwa.

Zdzisław Andrzej Eggers

Iudica me Deus...

Z krzyżem u Świętych ramion szedłeś przez moje progi,
Jak życiodajna wiosna co wonne kwiaty rozciela...
Długom się chylił by objąć i ucałować Twe Nogi —
Iudica me Deus et discerne causam meam...

Niosłeś mi ciszę przebaczeń i siew nieznanej drogi,
Co się miłością świetlaną w błękitach duszy poczęła...
Długom się chylił by objąć i ucałować Twe Nogi —
Iudica me Deus et discerne causam meam...

Na Bielanach warszawskich — u XX. Marianów

Żywe wspomnienie łączy XX. Marianów z Osobą zmarłego Ojca św. Piusa XI.

W czasie swego pobytu w Warszawie na stanowisku nuncjusza apostolskiego msgr. Achiles Ratti, często kierował swe kroki ku Bielanom. Było to ulubione miejsce wytchnienia i przechadzki przyszłego Papieża. Bielany jeszcze wtedy nie zatraciły ciszy i uroku leśnego zakątka. Rzadko tu zawarczał motor samochodu, co najwyżej jakaś szkoła odbywała majówkę. Często można było spotkać nuncjusza Rattiego w starym kościele pokamedulskim zatopionego w rozmyślaniu i modlitwie. Lubił spacerować wśród zgrzybiałych domków dawnych eremitow kamedulskich, odpoczywał w ogrodzie pod starą lipą, skąd rozciągał się piękny widok na Wisłę. Były to chwilę wytchnienia po ciężkiej pracy.

Tymczasem nadszedł październik 1919 r., a z nim zbliżał się dzień sakry biskupiej msgra Rattiego w archikatedrze warszawskiej. Był to pierwszy zdecydowany, choć przez nikogo nie odgadniony krok ku tajemniczym wyrokom Bożym. Mgr. Ratti przed konsekracją zapragnął odprawić ośmiodniowe rekolekcje. Na mieszkanie dostojnemu gościowi Ojcowie Marianie oddali domek wystawiony przez króla Władysława IV, będący według tradycji rekolekcyjnym domkiem królów polskich. Mały, o stylowych liniach polskiego baroku, o wysokim dachu, pokrytym zmurszałą dachówką, niskich odrzwiach, pustą bielą małych pokoików niczym nie mówił o swoim królewskim dostojeństwie. Zwycięski wróg, usunąwszy OO. Kamedułów, zatarł starannie wszelkie ślady jego chwalebnej przeszłości. Znikły stylowe kominki, znikł ołtarzyk w maleńkim oratorium, nawet z napisu, wyrytego na piaskowcu odrzwi, zostały tylko ledwie widoczne ślady: „Rex Pol...". Ten to domek, świa-

dek dumań i modlitw króla Władysława, stał się gościnną izbą przyszłego Papieża.

Mgr. Ratti przyjechał na Bielany 18 października 1919 r. Towarzyszył mu ks. audytor Pellegrinetti, obecny kardynał. Tegoż dnia wieczorem mgr. Ratti rozpoczął swe rekolekcje. Były to dlań dni wielkiego skupienia, serdecznej rozmowy z Bogiem. Bieg spraw bieżących zatrzymał się u wrót starej królewskiej pustelni. Samotność zupełna towarzyszyła elektowi na arcybiskupstwo Lepanto. Po rannym rozmyślaniu i odmówieniu brewiarza, mgr. Ratti udawał się do kościoła, gdzie odprawiał Mszę św. przed wielkim ołtarzem ze śliczną barokową białą postacią Madonny z XVIII w. Artysta w swe dzieło tchnął tyle uroku i słodyczy, że zachwycony widz mimowoli zgina kolana. Na mgr. Rattiego Madonna bielańska wywarła duże wrażenie, czym się podzielił z jednym z Ojców Marianów. „Świętość — mówił przyszły Papież — to tak jak góry: jedne wielkie, drugie mniejsze, wedle sił każdego, kto się chce na nie wedrzeć. Wielkie szczyty są osiągane przez wielkich, ale i te mniejsze są przystępne dla innych".

W przeddzień sakry biskupiej przypadło zakończenie ćwiczeń duchownych. W czasie Mszy św. mgr. Rattiego śpiewali chłopcy. Płynęły z chóru pieśni polskie. Zauważono, że celebrans był widocznie wzruszony, w oczach miał łzy. Po Mszy św. przemówił serdecznie do chłopców i zakupił im na pamiątkę swego pobytu statuę św. Stanisława Kostki.

Królewska legenda Bielan z wizjami Władysława IV i Jana III Sobieskiega, Staszyca i Traugutta, wzbogaciła się jeszcze o nową postać — Piusa XI.

„Nie wolno nikomu być miernotą"!

(PIUS XI).

Duchowy testament ojcowski Piusa XI

Jakże żywo dziś właśnie przemawiają do nas słowa Piusa XI wypowiedziane w październiku ub. roku...

Przemówienie Ojca św. wówczas trwało 7 minut. Papież był tak wzruszony, że kilkakrotnie głos mu się rzewnie załamywał.

Tekst tego orędzia-testamentu brzmi:

„W chwili, gdy miliony ludzi żyje w trwodze z powodu ustawicznego niebezpieczeństwa wojny i grozy bezprzykładnej rzezi i zniszczenia, My w Naszym ojcowskim sercu przeżywając uczucia trwogi tylu Naszych synów, zwracamy się do Biskupów, Duchowieństwa, Zakonników i wszystkich wiernych z gorącym wezwaniem do jednoczenia się z Nami w tym ufniejszej i wytrwałej modlitwie o zachowanie pokoju w sprawiedliwości i miłości. Do tej potęgi modlitwy, bezbronnej a jednak zawsze zwycięskiej, niechaj się uda raz jeszcze lud wierny, ażeby Bóg w Którego rękach są losy świata, w rządzących podtrzymał zaufanie do pokojowej drogi legalnych układów i trwałej zgody, oraz natchnął wszystkich, w myśl ustawicznie powtarzanych zapewnień o pokoju, uczuciem i czynami zdolnymi ten pokój podtrzymać i oprzeć na trwałych podstawach prawa i ewangelicznej nauki.

Niewymownie wdzięczni za modły, jakie za Nas wierni całego świata zanosili i jeszcze zanoszą, My to życie, które Nam Pan dzięki tym modlitwom przedłużył i jakby odnowił, całym sercem ofiarujemy dla ocalenia pokoju świata, niezależnie od tego czy Panu życia i śmierci spodoba się odebrać Nam ten nieoceniony dar już tak długiego życia, czy też, przeciwnie, przedłużyć jeszcze dzień pracy stroskanemu i utrudzonemu już pracownikowi. Ta Nasza ofiara tym łaskawiej, jak ufamy, będzie przyjęta, ponieważ przez Nas złożona została w uroczystość kościelną cichego i bohaterskiego Męczennika św. Wacława i prawie zbiega się z uroczystością

Różańca Świętego, z tą wspaniałą modlitwą błagalną, z miesiącem, poświęconym Różańcowi Świętemu, kiedy to w całym katolickim świecie, jak to gorąco także zalecamy, ożywia się gorliwość i udział w tym nabożeństwie, które już tyle razy zadecydowało o wielkim i błogosławionym wpływie Matki Najświętszej na losy udręczonej ludzkości.

Dlatego to z pełną ufnością tym wspomnieniem ożywieni, całej wielkiej rodzinie katolickiej i całemu rodzajowi ludzkiemu w ogóle udzielamy ojcowskiego błogosławieństwa".

„Udzielamy wielkiego błogosławieństwa Europie tak bardzo zagrożonej w tej chwili. Pokładamy nadzieję w miłosierdziu Bożym, mamy nadzieję, że rozwieją się te wszystkie groźby i te obawy, które ciążą nad Europą, a ufamy w to, ponieważ Bóg zalecił nam bardzo usilnie modlitwę, która jest głosem nadziei. Trzeba wciąż modlić się, nigdy nie ustawać, modlić się z nadzieją, modlić się ciągle, modlić się z wielką pokorą i ufnością".

(Pius XI — do pielgrzymów francuskich we wrześniu 1938 r.)

„Musimy udać się, jako do możnej Orędowniczki i Patronki do Najśw. Maryi Panny; albowiem wedle słów św. Bernarda „taka jest wola (Boga), że przez Maryję wszystko otrzymać możemy".

(Pius XI — Encykl. — o Różańcu).

Wyjaśnienie Redakcji

Opóźnienie w wydaniu numerów „Pro Christo" — łącznie z lutym — nastąpiło z powodu choroby Sekretarza Redakcji. Przepraszając za to Sz. Prenumeratorów, ZARAZ wyślemy Im dalsze numery. — Ogłoszeń w tym numerze niema, ponieważ cały jest poświęcony tylko pamięci Ojca św. Piusa XI.

PRO CHRISTO

ROK XV № 3—4

MARZEC — KWIECIEŃ 1939

MY MŁODZI KATOLICY CHCEMY:

1. Urobić się w szkole Najświętszego Serca Jezusowego na prawdziwych rycerzy naszego Boskiego Zbawcy i Króla, czerpiąc światło z orzeczeń Stolicy Świętej i wskazań Episkopatu polskiego, a życie i moc z Najświętszej Eucharystji.
2. Pomnażać zastępy kapłanów, walczących w pierwszej linii o Królestwo Chrystusowe.
3. Budzić powołania zakonne i przeciwdziałać współczesnej demoralizacji potęgą chrześcijańskiego dziewictwa.
4. Wychowywać czystych ojców i matki, pogłębiając w młodzieży wiecznie żywe i świeże ideały katolickie.
5. Uświęcić nasze rodziny, wprowadzając do nich głęboką cześć Serca Jezusowego i życie eucharystyczne.
6. Stworzyć w Polsce dla katolików szkołę wyznaniową z katolickim programem i nauczycielami, z katolickim duchem wychowania i nauczania.
7. Współdziałać ze wszystkimi szlachetnymi usiłowaniami obrony Polski przed zamachami żydostwa, masonerji, bolszewizmu i sekciarstwa i stawić przed oczy wybitnych i zasłużonych w Kościele i w Narodzie pracowników i wodzów.
8. Zwalczać niemoralność i niewiarę, przeciwstawiając im spotęgowaną cześć i miłość Niepokalanej Dziewicy i Matki Maryi oraz żywy, bojowy katolicyzm.
9. Przyśpieszyć triumf Wiary na wszystkich polach naszego życia osobistego i zbiorowego.
10. Ponieść innym narodom radosną „Nowinę" Chrystusową i spełnić wśród nich posłannictwo braterstwa i pokoju, wyczuwane coraz silniej przez najlepszych synów Polski Katolickiej.

TREŚĆ:

WARUNKI PRENUMERATY „PRO CHRISTO"

W KRAJU:		ZAGRANICĄ:	
Rocznie	6 zł.	Rocznie . . .	9.— zł.
Półrocznie . . .	3 zł.	Półrocznie . . .	4.50 zł.

POJEDYŃCZY ZESZYT w KRAJU 50 GR. ZAGRANICĄ 75 GR.

Odbito czcionkami Drukarni Diecezjalnej — w Łomży, ul. Okrzei 13.